

Ta Ziemia jest bezcenna

W 1854 roku "Wielki Biały Wódz" (Prezydent Stanów Zjednoczonych) w Waszyngtonie złożył ofertę na kupno od Indian dużego obszaru ziemi oraz obiecał utworzenie rezerwatów dla ludności indiańskiej.

Odpowiedź Wodza Indian, Seattle przekazana 150 lat temu jest – być może - najpiękniejszą i najbardziej głęboką refleksją dotyczącą środowiska, jaka kiedykolwiek została oficjalnie wypowiedziana:

Jak można sprzedać albo kupić niebo nad nami, ciepło ziemi na której żyjemy? Taka myśl jest nam obca. Skoro świeżość powietrza i błyski lustra wody nie są naszą własnością jak wy możecie je kupić?

Wszystko jest Święte - każda cząstka tej ziemi jest święta dla mego narodu.

Każda lśniąca igła sosny, każdy piaszczysty brzeg, każdy strzępek mgły w półmroku lasu, każda leśna polanka, brzęczący owad, są uświęcone pamięcią i doświadczeniem ludzi mojej nacji. Soki które krążą w drzewach niosą pamięć o czerwonoskórnym człowieku.

Zmarli białego człowieka zapominają o kraju swego narodzenia gdy idą w wędrowkę pomiędzy gwiazdami. Nasi zmarli nigdy nie zapominają tej cudownej ziemi gdyż ona jest matką czerwonoskórnego człowieka.

My jesteśmy częścią tej ziemi i ona jest częścią nas.

Pachnące kwiaty są naszymi siostrami, jeleń, koń, wielki orzeł, one są naszymi braćmi. Skaliste szczyty, strumyki łąk, ciepło końskiego ciała i człowiek – one wszystkie stanowią jedną rodzinę.

Nie łatwo

Tak więc, skoro Wielki Wódz w Waszyngtonie śle nam słowo iż chce kupić nasze tereny, żąda od nas bardzo wiele. Wielki Wódz śle nam słowo, iż zapewni nam miejsce w którym będziemy mogli wygodnie żyć według naszego upodobania. On będzie naszym Ojcem a my będziemy jego Dziećmi.

Tak więc rozważymy jego ofertę kupna naszej ziemi.

Ale nie będzie to łatwe. Bo ta ziemia jest dla nas święta. Ta połyskująca woda biegnąca w strumykach i rzekach nie jest po prostu wodą, ona jest krwią naszych przodków.

Jeśli sprzedamy wam ziemię, musicie pamiętać że ona jest święta i musicie uczyć tego wasze dzieci i że każde migotliwe odbicie w czystej wodzie jezior mówi nam o zdarzeniach i niesie pamięć życia mego narodu. Szmer wody jest głosem ojca mego ojca.

Łagodność

Rzeki są naszymi braćmi, one gaszą nasze pragnienie. Rzeki niosą nasze kanoe i żywią nasze dzieci. Jeśli sprzedamy wam naszą ziemię musicie pamiętać, i musicie uczyć wasze dzieci, że rzeki są naszymi braćmi i waszymi, musicie zatem darzyć je takimi względami jakie okazujecie każdemu bratu.

My wiemy, że biały człowiek nie rozumie nas. Dla niego każdy kawałek ziemi jest taki sam, gdyż on jest obcym, który przychodzi nocą by wziąć z tej ziemi co mu potrzeba. Ziemia nie jest dla niego bratem lecz wrogiem i gdy tylko ją podbije idzie dalej.

On beztrąsko zostawia za sobą groby swych ojców. On beztrąsko rabuje ziemię z rąk swych dzieci.

On traktuje swoją matkę - Ziemię i swego brata - niebo, jako rzeczy do kupienia, do splądrowania i sprzedania jak owce albo błyszczące paciorki. Jego pożądanie zdewastuje ziemię i pozostawi za nim jedynie pustynię.

Ja nie wiem. Nasze drogi są odmienne od waszych dróg.

Widok waszych miast sprawia ból oczom czerwonoskórnego człowieka. Ale może jest tak dlatego, że czerwonoskórny jest dzikusiem i nie rozumie.

W miastach białego człowieka nie ma miejsca na ciszę. Nie ma tam miejsca w którym można usłyszeć jak wiosną rozwijają się liście, albo jak szeleści skrzydło owada. nie rozumiem. Hałas zdaje się jedynie obrażać uszy. I jak można tam żyć, skoro człowiek nie jest w stanie usłyszeć samotnego zawodzenia lelka-kozodoja albo nocnego koncertu żab wokół stawu.

Jestem człowiekiem czerwonoskórnym i nie rozumiem tego.

Indianie wolą łagodny dźwięk wiatru przelatującego ponad lustrem stawu, zapach samego wiatru, oczyszczonego przez południowy deszcz, albo nasyconego aromatem sosny.

Drogocenne

Powietrze jest drogocenne dla czerwonoskórego człowieka bo wszystkie rzeczy wokół mają wspólny oddech – dzikie zwierzęta, drzewa, człowiek, one wszystkie żyją tym samym oddechem.

Biały człowiek zdaje się nie zauważać powietrza którym oddycha. Tak jak człowiek konający przez wiele dni jest on znieczulony na smród.

Jednak, jeśli sprzedamy naszą ziemię, musicie pamiętać że powietrze jest dla nas drogocenne, że powietrze tej ziemi ma tego samego ducha jakiego ma wszystko co tym powietrzem żyje.

Wiatr który przyniósł pierwszy oddech naszemu dziadkowi również zabrał jego ostatnie tchnienie.

I jeśli sprzedamy wam naszą ziemię, musicie utrzymać ją osobno i traktować jako świętą, jako miejsce w które nawet biały człowiek może przyjść i napawać się zapachem wiatru nasyconego aromatem kwiecistej łąki.

Jeden warunek

Tak więc rozważymy waszą ofertę kupienia naszej ziemi. Jeśli zdecydujemy się ją zaakceptować, postawię jeden warunek. Biały człowiek musi traktować stworzenia na tej ziemi jak jego braci. Ja jestem dzikusiem i ja nie rozumiem żadnego innego sposobu.

Widziałem tysiące rozkładających się ciał bizonów, pozostawionych na prerii przez białych ludzi strzelających do nich z jadącego pociągu. Jestem dzikusiem i ja nie rozumiem jak może być kopcący żelazny koń ważniejszy od bizona, którego my zabijamy jedynie po to, by utrzymać się przy życiu.

Czymże jest człowiek bez innych stworzeń? Jeśli wszystkie stworzenia znikną, człowiek zemrze z wielkiej samotności ducha. Gdyż cokolwiek dzieje się ze stworzeniami, wkrótce dzieje się też z człowiekiem. Wszystko jest wzajemnie połączone.

Popioły

Musicie uczyć wasze dzieci że ziemia pod ich stopami jest prochem waszych dziadków. Tak, aby one darzyły ją szacunkiem. Mówcie waszym dzieciom, że ziemia jest bogata życiem naszych bliźnich i krewnych. Uczcie wasze dzieci to, czego my uczymy nasze dzieci – że Ziemia jest naszą matką. Cokolwiek dzieje się z Ziemią, dzieje się z synami tej Ziemi. Jeśli człowiek pluje na Ziemię, pluje na samego siebie.

My wiemy: Ziemia nie należy do człowieka; człowiek należy do Ziemi. My to wiemy.

Wszystkie rzeczy są wzajemnie powiązane tak jak krew wiąże jedną rodzinę. Wszystkie rzeczy są powiązane.

Cokolwiek dzieje się z Ziemią, dzieje się z synami tej Ziemi. Człowiek nie przedzie sieci życia; on jest w niej jedynie pasemkiem; cokolwiek czyni on tej sieci, czyni samemu sobie.

Nawet biały człowiek, którego Bóg przechadza się z nim i rozmawia z nim jak przyjaciel z przyjacielem, nie może być wyłączony z powszechnego przeznaczenia.

Mimo wszystko możemy być braćmi. Zobaczymy...

Jedna jest rzecz którą my wiemy, a którą może biały człowiek odkryje pewnego dnia – nasz Bóg jest tym samym Bogiem. Wy możecie teraz myśleć że macie Go na własność tak jak chcecie mieć na własność naszą ziemię; ale nie możecie Go tak posiadać. On jest Bogiem człowieka i Jego uczucia są jednakowe dla ludzi czerwonoskórych jak i białych.

Ta Ziemia jest Mu drogocenna i czynienie jej szkody oznacza okazywanie pogardy jej Stworzycielowi.

Biali ludzie również przeminą; może nawet szybciej aniżeli wszystkie inne rasy. Ale znikając będziecie jasno błyszczeli spalani mocą Boga, który przywiódł was do tej ziemi i dla jakiś specjalnych przyczyn dał wam panowanie nad tą ziemią i nad czerwonoskórym człowiekiem.

To przeznaczenie jest dla nas tajemnicą, gdyż nie potrafimy zrozumieć dlaczego wszystkie bizona zostały wymordowane, dzikie konie spętane, tajemne zakątki lasu przesycone ciężkim zapachem białego człowieka, a widok wyniosłych zboczy zamazany gadającymi drutami.

Gdzie podział się gąszcz? Zniknął.

Gdzie podział się orzeł? Zniknął.

Oto koniec życia i początek czasu przetrwania.